

Stanowisko Szpitala do relacji pracownika Sekcji Higieny objętego kwarantanną na Oddziale Chorób Wewnętrznych

Szanowni Państwo,

Niezwykłe emocjonalna wypowiedź pracownika Szpitala, który został poddany kwarantannie na Oddziale Chorób Wewnętrznych wywołała falę negatywnych komentarzy co do zasadności podjętych w tej sprawie działań. Oczywiście emocje osoby, która oderwana została od rodziny i zmuszona do przebywania przez kilka dni w warunkach izolacji na oddziale można zrozumieć. Nie można jednak na podstawie takiej relacji formułować ocen do co Szpitala, jako instytucji, która musi dbać o interes całego społeczeństwa, nie zaś jednej osoby.

Sytuacja przedstawiała się następująco:

1. Po ujawnieniu się w Szpitalu, na Oddziale Chorób Wewnętrznych, pierwszego przypadku pacjenta zarażonego koronawirusem (kobiety, która została przekazana do dalszego leczenia w limanowskim szpitalu ze Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, gdzie miała kontakt z osobą zarażoną) Szpital w uzgodnieniu z Sanepidem podjął decyzje o ograniczeniu działalności Oddziału Chorób Wewnętrznych. Nadal jednak pozostali w nim pacjenci.
2. Po stwierdzeniu kolejnych przypadków zarażenia priorytet dla Szpitala stało się wyeliminowania możliwości dalszych zarażeń – innymi słowy, należało podjąć takie działania aby zminimalizować ryzyko rozprzestrzeniania

się choroby, zwłaszcza wśród personelu szpitala, bo to spowodowałyby zamykanie kolejnych oddziałów i pozbawienie mieszkańców Powiatu Limanowskiego dostępu do leczenia szpitalnego. Słyszymy o przypadkach innych oddziałów w kraju i województwie małopolskim, gdzie na skutek rozprzestrzeniania się zarażeń w środowisku szpitalnym zamyka się całe oddziały i pacjenci chorzy na inne choroby niż koronawirus nie mają gdzie być hospitalizowani.

3. Limanowski Szpital funkcjonuje w ramach 12 oddziałów i posiada 313 łóżek. Udziela pomocy wielu pacjentom cierpiącym na różne dolegliwości, Utrzymanie działalności Szpitala jest sprawą absolutnie podstawową – stąd decyzja by pacjentów i personel, który miał styczność z pacjentami, u których stwierdzono koronawirusa odizolować, tak aby z jednej strony pacjentom, którzy pozostali na oddziale zapewnić opiekę, zaś z drugiej by osoby te, nawet będąc tego nieświadomymi, nie roznosili dalej choroby.
4. Zdecydowano się zatem na działanie radykalne – zidentyfikowano te osoby z personelu, które mogły mieć kontakt z osobami zarażonymi i polecono im, aby pozostały w Szpitalu po pracy. Po to, by zapewnić opiekę nad pacjentami oddziału wewnętrznego, którzy musieli na nim pozostać (nie można było ich przekazać do szpitala zakaźnego lub jednoimiennego) oraz przede wszystkim po to, by ograniczyć ich kontakty z innymi osobami z personelu. Te ograniczenia dotknęły troje lekarzy, sześć pielęgniarek i dwoje pracowników sekcji higieny.
5. Osobom tym zapewniono nieograniczony dostęp do środków ochrony indywidualnej, wcześniej cały personel przeszedł przeszkolenie co do zasad ich używania. Starano się także aby normalne warunki bytowe dla tych osób były jak najbardziej znośne. Utrzymywano z nimi bieżący kontakt tak aby na bieżąco reagować na zgłaszane potrzeby.

6. Niezależnie od zapewnionych warunków rozumiemy, że osoba, dotknięta tego rodzaju sankcjami ma prawo do rozgoryczenia. Czy jednak zatrudniając się w Szpitalu nie godzimy się z takim ryzykiem? Czy lekarz, pielęgniarka, w końcu także pracownik sprzątający może mieć pretensje do tego, że pracując w szpitalu ma kontakt z ludźmi chorymi? Dziś pewnie większość pracowników szpitala ma obawy idąc do pracy, przecież widzimy co się dzieje, w jak wielu szpitalach przybywa osób zarażonych spośród personelu. Ale takie przecież jest ryzyko pracy w szpitalu.

7. Dzięki zastosowanym restrykcjom udało się powstrzymać dalsze zarażenia.

W najbliższych dniach Szpital postara się uruchomić na nowo oddział wewnętrzny, tak potrzebny dla wielu pacjentów, którym hospitalizacja na tym oddziale może uratować życie lub zdrowie. I dlatego indywidualne interesy kilku pracowników Szpitala musiały ulec interesowi ogółu.

8. Szpital ma zapasy środków ochrony indywidualnej. Przed okresem zwiększonej liczby zachorowań udało się zapewnić dostawy niezbędnych środków. Symptomatyczne zresztą, że spośród osób poddanych izolacji to niektóre pracownice sekcji higieny szpitalnej lekceważyły polecenia zakładania odzieży ochronnej co spotkało się z interwencją kierownika oddziału i pozostałego personelu. Nie ma zatem, na dzień dzisiejszy potrzeby by mobilizować społeczeństwo do akcji szycia lub dostarczania maseczek dla pracowników Szpitala. Jednakże w naszej ocenie wzrastająca liczba zarażonych powinna nas skłaniać do ich noszenia wówczas gdy musimy wyjść z domu i znaleźć się wśród innych ludzi.

9. Prosimy o zrozumienie dla działań pracowników szpitali. Dzisiaj są oni poddawani olbrzymiej presji. Muszą sobie radzić przecież zarówno z epidemią, która jest klęską społeczną na miarę niespotykaną w okresie powojennym, z drugiej zaś starają się zapewnić opiekę dla ludzi

chorych na inne choroby niż koronawirus. Powstrzymajmy się z łatwymi ocenami i pochopną krytyką. Każdy szpital w Polsce, każdy lekarz, pielęgniarka, każdy pracownik szpitala nie szczędzi się sił i zdrowia by nasz kraj i nasze społeczeństwo uporało się z epidemią ponosząc jak najmniejsze koszty.

Dyrekcja Szpitala